

Leszek Kostrzewski

## Rachunek za dezubekizację. PiS już musiał oddać ludziom 287 mln zł



©AGENCJA wyborcza.pl

Protest byłych funkcjonariuszy w dniu ogłoszenia wyroku TK ws. ustawy dezubekizacyjnej. Warszawa, 18.08.2020 r. (Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Wyborcza.pl)

**Prawdziwi esbecy śmieją się z tych, którym PiS obniżył emerytury - mówi przewodniczący Nowoczesnej Adam Szłapka, który zdobył dane, ile PiS przegrał procesów o dezubekizację.**

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,1 tys. zł na rękę.

*W myśl ustawy przysługujące służbom mundurowym wyższe świadczenia emerytalne tracił każdy funkcjonariusz policji, służb specjalnych, urzędnik MSWiA itd., który choć dzień przepracował w jednej z instytucji „aparatu przymusu państwa totalitarnego”, jak nazwano PRL.*

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołały się do sądu. W sumie do sądu wystąpiło 26 tys. osób.

## ***Państwo oddaje miliony złotych***

Okazuje się, że 2205 osób już w sądach wygrało. Państwo musiało im oddać aż 287 mln zł. Na to składa się wyrównanie za zaniżone przez lata emerytury.

Skąd znamy te liczby? Taką odpowiedź na interpelację poselską dostał przewodniczący Nowoczesnej Adam Szłapka.

Według danych przekazanych mu przez Zakład Emerytalno Rentowy MSWiA do 31 grudnia 2021 r.

*zrealizowano 661 prawomocnych wyroków sądu i z tego tytułu wypłacono świadczenia w łącznej kwocie 74 mln zł, natomiast od stycznia 2022 r. do 27 czerwca 2022 r. zrealizowano 1544 prawomocnych wyroków sądu na łączną kwotę 212,8 mln zł.*

Przed sądem zarówno okręgowym, jak i apelacyjnym wygrał m.in były szef BOR gen. Marian Janicki.

W apelacji sąd uznał wcześniejszy wyrok za słuszny i stwierdził, że „ani funkcje, ani zadania, jakie wypełniał przed rokiem 1990 Marian Janicki, nie były służbą na rzecz totalitarnego państwa. Samo wpisanie przez IPN Biura Ochrony Rządu na listę instytucji, które podlegać będą dezubekizacji, nie wystarczy do tego, by obniżyć komuś emeryturę”. Całe uzasadnienie wyroku ma 32 strony. Sąd krytycznie ocenia w nim ideę PiS-owskiej „dezubekizacji” oraz mechanizm, na podstawie którego BOR został wciągnięty na listę „instytucji państwa totalitarnego”.

Podobnie jak Janicki, zwrot świadczeń otrzymują też inni BOR-owcy. Wśród nich gen. Mirosław Gawor, oficer najdłużej dowodzący formacją.

Dane o zwrocie 287 mln zł pochodzą z czerwca. Od tego czasu zapadały jednak kolejne wyroki sądów, na podstawie których funkcjonariusze odzyskiwali pełne emerytury. Można więc szacować, że bilans już przekroczył 300 mln zł, a liczba przegranych przez PiS procesów osiągnęła ok. 3 tys.

## ***Sprawy zawieszono, bo Przyłębska nie chce wydać wyroku***

Niestety, kilkanaście tysięcy procesów jest w zawieszeniu. Dlaczego? Bo sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który do dziś sprawy nie rozstrzygnął. A część sędziów uznała, że dopóki TK nie wyda orzeczenia, nie będzie rozpatrywać pozwów. Ich sprawy są więc zawieszono.

W międzyczasie w sprawie dezubekizacji wypowiedział się Sąd Najwyższy.

16 września 2020 r. siedmiu sędziów Sądu Najwyższego orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" – jako podstawa obniżenia świadczeń – powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

Teraz w każdej sprawie sądy muszą badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań – jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

## ***Europejski Trybunał Praw Człowieka***

Kilkadziesiąt skarg na dezubekizację trafiło też do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Jedną ze skarg do Trybunału złożył pan Ireneusz, były milicjant, którego ukarano obniżką emerytury tylko za to, że przez dwa lata studiował w Wyższej Szkole Oficerskiej w Legionowie, która podlegała pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nie miało znaczenia, że mężczyzna przez 26 lat już w wolnej Polsce był wzorowym policjantem.

Pan Ireneusz już w 2017 r. odwołał się do sądu w sprawie zaniżonej emerytury. Sąd jednak postanowił zawiesić wydanie wyroku do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny.

Były milicjant odwołał się do sądu apelacyjnego, ale nic to nie dało. W końcu mężczyzna w 2021 r. złożył skargę na przewlekłość postępowania sądowego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. I wygrał.

Mężczyźnie przyznano 2040 euro odszkodowania. Był to wynik ugody między panem Ireneuszem a polskim rządem reprezentowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Co ciekawe, gdy tylko pan Ireneusz złożył skargę do Strasburga, Sąd Okręgowy w Warszawie odwiesił jego postępowania i przywrócił mężczyźnie pełną emeryturę. Bez czekania na ocenę zgodności z konstytucją. W czerwcu 2022 r. wyrok ten potwierdził sąd apelacyjny.

---

*(przedruk artykułu za zgodą redakcji)*